KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 11 LUTEGO 1930 ROKU. Nr. 34
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.333. | Cena egzem. 15 groszy.

Zakończenie drugiego czytania budżetu

na wczorajszem posiedzeniu Sejmu.

WARSZAWA, 10-2. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dyskusji nad budżetem Ministerstwa skarbu.

Pierwszy zabrał głos kierownik Ministerstwa skarbu płk. Matuszewski. Stwierdza na wstępie, że jeżeli chodzi o sam budżet Ministerstwa skarbu, to niema większych rozbieżności pomiędzy komisją a rządem i poza monopolami stanowisko zostało uzgodnione.

Do poprawek referenta minister ustosunkowuje się rzeczowo i ma nadzieję, że Izba równie rzeczowo ustosunkowuje się do poprawek rządowych. W ocenie dochodów budżetowych pomiędzy stanowiskiem rządu, a stanowiskiem komisji zachodzi znaczna różnica. Co do wydatków nie chodzi nawet o różnice w globalnej sumie, ale w przeznaczeniu tych wydatków. Zwraca uwagę, że w dyskusji dominował pesymizm, a uchwały komisji cechuje optymizm.

Nie podziela tego pesymizmu, ale też nie może być optymistą, zna bowiem trudności i ocenia sytuację. Zwyżka, którą komisja wprowadziła w dochodach wynosi 142 miljony. Minister przyznaje, że może dochody były za nisko preliminowane o jakie 30 do 40 miljonów, nigdy jednak o 142. Dzieli dochody preliminowane przez komisję na trzy grupy. Zbyt optymistycznie podwyższono wpływy z podatków o 39 i pół miljona. Wpływy z kolei podniesiono o 36 miljonów. Wywody referenta budżetu komunikacji p. Chądzyńskiego ministra nie przekonały, gdyż jest zdania, że ogólna depresja gospodarcza mimo zwyżki taryfy przyczyni się do zmniejszenia dochodów kolei przez obniżenie ilości przewozów. Widzi potwierdzenie w tem, że wpływy przewozu za styczeń bieżącego roku są o dwa miljony mniejsze, niż w styczniu ubiegłego roku, kiedy były zaspy. Oszczędności, które komisja wprowadziła w przedsiębiorstwach wynoszą 57 miljonów.

Po przemówieniu kierownika skarbu rozwinęła się dyskusja, w której zabrał głos poseł Chądzyński (NPR), który odpowiadał ministrowi.

Poseł Wyrzykowski polemizował z ministrem Matuszewskim. Podtrzymuje zdanie, że bilans funduszów obrotowych powinien być przedkładany Sejmowi. Mówca sądzi, że nie wolno w ciągu lat najbliższych ani o grosz podnosić podatków, podkreśla, że w naszych warunkach musimy starać się o dopływ kapitałów z zagranicy, a tymczasem, jak twierdzi mówca, brak zaufania do nas zagranicy rzecz tę uniemożliwia. Warunkiem tego zaufania jest — zdaniem mówcy — stałość stosunków politycznych w Polsce.

Po niezbyt interesującej dyskusji dziś zakończono drugie czytanie budżetu w Sejmie i przegłosowano budżet.

Z momentów charakterystycznych zanotować przedewszystkiem należy, że minister spraw wewnętrznych nie domagał się dla siebie funduszu dyspozycyjnego, a fundusze dyspozycyjne Ministerstwa spraw zagranicznych i Min. spraw wojskowych odrzucono. Ten ostatni fundusz 204 gł. przeciw 111 gł.

Uchwalono wiele wniosków, dotyczących ograniczeń i oszczędności, skreślono pozycję na spis ludności, natomiast podwyższono fundusz na bezrobotnych o 9 milj. zł.

Poseł Rybarski cofnął swoją poprawkę do ustawy skarbowej o 5 proc. podwyżce dla urzędników państwowych, wskutek braku pokrycia tego wydatku.

Trzecie czytanie budżetu rozpocznie się we środę.

PREZYDENT ESTONJI

przyjęty był w Warszawie bardzo uroczyście.

WARSZAWA, 10-2. — Przyjazd p. Prezydenta Estonji dał sposobność ludności Warszawy do okazania sympatji dla zaprzyjaźnionego państwa.

Już wczesnym rankiem w niedzielę przed dworcem głównym zgromadziły się oddziały wojskowe z orkiestrami, chodniki zaś zaległy tłumy publiczności.

Przed dziesiątą przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą. Równo o dziesiątej zajechał specjalny pociąg, którym przybył dostojny gość.

W tejże chwili stojące w pobliżu dworca baterja dała salwę 21 strzał armatni. Po wzajemnych powitaniach i przejściu przed frontem kompanji honorowej dostojny gość przeszedł do salonu recepcyjnego na dworcu, skąd wraz z p. Prezydentem Rzeczypospolitej udał się do samochodu, udekorowanego sztandarami obu Prezydentów państw.

Po przybyciu na pl. Zamkowy samochodu z dostojnym gościem, trębacze odegrali fanfarę, orkiestry zaś hymn estoński. P. Prezydent Rzeczypospolitej wysiadł z samochodu i, pożegnawszy swego dostojnego gościa, udał się do swych apartamentów.

Wkrótce potem nastąpiło złożenie wizyt wzajemnych, a po nich p. Prezydent Estonji udał się na pl. Saski, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 2 odbyło się uroczyste śniadanie, w którem wziął udział szereg dostojników państwa. O 8 wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał obiad na cześć dostojnego gościa. W czasie deseru obaj szefowie państw wygłosili przemówienia. P. Prezydent Mościcki podkreślił, że Polska zawsze była wierna hasłu „wolni z wolnymi, równi z równymi". W odpowiedzi p. Prezydent Strandmann zaznaczył, że Estonja, tak samo jak Polska, ożywiona jest pragnieniem pokoju.

Wieczorem w salach zamkowych odbył się raut, który zgromadził około dwu tysięcy osób.

WARSZAWA, 10.2 (AW). Dziś, w drugim dniu pobytu naczelnika państwa Estońskiego, o godz. 12 w południe prezydent Strandman udał się do uniwersytetu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia mu dyplomu doktora honoris causa uniwersytetu warszawskiego. O godz. 14-tej p. Prezydent Rzplitej wraz z naczelnikiem Strandmanem wzięli udział w śniadaniu, wydanem przez min. Zaleskiego. O godz. 17-tej Rada miejska w salonach ratusza podejmowała prezydenta Strandmana podwieczorkiem.

O godz. 19.30 odbył się obiad w poselstwie estońskiem, poczem p. Prezydent Rzplitej wraz z prezydentem Strandmanem udali się na przedstawienie galowe do teatru Wielkiego.

O godz. 24 po ukończeniu przedstawienia prezydent Strandman opuścił Warszawę.

WARSZAWA, 10.2 (Tel. wł.). W czasie, gdy prezydent Strandman w towarzystwie pana Prezydenta udawał się z Zamku do Uniwersytetu, zaszedł wypadek dość niezwykły.

Gdy samochód z dostojnikami znalazł się na Krakowskiem Przedmieściu, przed samochodem stanął jakiś człowiek, chcąc go zatrzymać. Samochód go jednak wyminął.

Kiedy zatrzymano tego osobnika okazało się, że jest to niejaki Józef Sieciński z Pruszkowa, który oświadczył, że pragnął wytłomaczyć panu Prezydentowi ważność pobytu w Polsce prezydenta Estonji Strandmana.

Skonstatowano, że Sieciński od dzieciństwa upośledzony jest na umyśle. Zatrzymano go i odesłano do szpitala dla obłąkanych.

Traktat handlowy

POLSKO - NIEMIECKI.

WARSZAWA, 10.2 (Tel.l wł.). Powrócił dziś z Berlina do Warszawy poseł niemiecki Rauscher i zaraz podjął rokowania handlowe. Zabawi on w Warszawie krótko, poczem znów wyjedzie do Berlina. Przypuszczać należy, że traktat handlowy z Niemcami zawarty będzie wciągu najbliższych 2 tygodni.

Groźna rezolucja B. B.

i list premjera Bartla.

WARSZAWA, 10-2. (Tel. wł.) W sobotę wieczorem, gdy w Sejmie toczyła się dyskusja nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, rozeszła się wśród posłów pogłoska, iż B. B. przygotowuje jakiś „zamach na Sejm".

Źródłem tej pogłoski był fakt, że płk. Sławek nagle w czasie debat sejmowych zwołał nadzwyczajne posiedzenie klubu BB. Jak mówiono, na posiedzeniu tem miała być powzięta manifestacyjna uchwała przeciw Sejmowi.

Tymczasem w toku obrad BB. płk. Sławek otrzymał jakiś list i wbrew oczekiwaniom posiedzenie BB. skończyło się spokojnie, bez żadnych uchwał.

Jak się obecnie dowiadujemy, przebieg tych tajemniczych narad był następujący:

Płk. Sławek w imieniu prezydjum przedłożył klubowi BB. do uchwalenia rezolucję, atakującą w sposób niezwykle ostry większość opozycyjną Sejmu za zmniejszenie funduszów dyspozycyjnych w Min. spraw wojskowych, zagranicznych i wewn. Rezolucja pomawiała większość opozycyjną o to, że zmniejszyła ona fundusze dyspozycyjne pod wpływem „obcych agentur".

W dalszym ciągu rezolucja oświadczała, że posłowie BB. zrzekają się nietykalności poselskiej i zawierała akcenty świadczące wyraźnie, że mia rodajne koła BB. dążą do zaostrzenia stosunku między rządem a Sejmem.

Nad projektem tej rezolucji wywiązała się dyskusja i widoczną było rzeczą, że mimo wątpliwości znajdzie się większość do uchwalenia tej rezolucji.

Tymczasem w tym momencie płk. Sławek otrzymał — jak mówią — list od premjera Bartla, po którym zorjentował się, że uchwalenie rezolucji mogłoby pociągnąć za sobą przesilenie rządowe.

Wobec tego p. Sławek cofnął się...

W kołach sejmowych twierdzą, że grupa pułkownikowska w BB. w dalszym ciągu dąży do tego, aby drogą zaostrzenia stosunków doprowadzić do rozwiązania Sejmu natychmiast po uchwaleniu budżetu.

Zmarły przyjaciel Polski

wierzył w nasze zwycięstwo.

RZYM, 10.2 (Pat). Jeden z byłych współpracowników „Popolo d'Italia", medjolańskiego organu Mussoliniego z lat 1919 i 1920, z czasów, kiedy zmarły obecnie minister robót publicznych, Michał Bianchi, był naczelnym redaktorem tego organu opowiada, że Bianchi żywił niekłamaną sympatję dla wysiłków narodu polskiego, okazując ją zwłaszcza podczas wojny polsko - bolszewickiej.

W dniu, w którym socjaliści tryjeństeni przyozdabiali miasto i urządzali strajk radosny z powodu wiadomości fałszywej zresztą o wzięciu Warszawy przez bolszewików. Bianchi zgrzytał zębami, mówiąc:

— To niemożliwe. Polacy nie dadzą się pobić. Przecież chodzi o całą Europę, a egzystencję Polski.

Kiedy nadeszła wiadomość o „Cudzie nad Wisłą", Bianchi triumfował, mówiąc:

— Rzecz naturalna. Polacy powtórzyli zwycięstwo pod Wiedniem, oni jedni mogli pobić bolszewizm triumfujący i pobili.

Bianchi we wszystkich tytułach doniesień o zwycięstwie Polaków starał się uwydatnić znaczenie dokonanego wysiłku polskiego.

DEWEY O ŻYDACH W POLSCE

Syjoniści przeciw jego oświadczeniu.

„New York Jewish Daily Bulletin" podał następujący wywiad z doradcą finansowym Rządu polskiego, p. Dewey'em:

— Żydzi amerykańscy muszą pamiętać — mówił p. Dewey — że Rzeczpospolita Polska istnieje zaledwie 10 lat i że niepodobna w tak krótkim stosunkowo czasie wyrównać i zmienić wszelkie różnice poglądów, istniejące w Polsce w ciągu tak wielu lat.

W dalszym ciągu p. Dewey oświadczył, że żydzi w Polsce, jako część miejscowej ludności, oczywiście są również dotknięci obecnie panującą tam sytuacją ekonomiczną, związaną z tem, że przemysł i handel ulegają obecnie w Polsce reorganizacji w duchu nowoczesnych metod gospodarczych.

P. Dewey wyraził przekonanie, że drobni handlarze żydzi, którzy są obecnie eliminowani z przemysłu i handlu w Polsce, dzięki reorganizacji przemysłowej otrzymają nowe możności i wchłonięci zostaną przez nowy system ekonomiczny. Trudności więc, z któremi drobni handlarze żydowscy walczą w Polsce obecnie, są jedynie przejściowe.

P. Dewey wyraził przewidywanie, że żydzi z zachowaniem pewnego stosunku proporcjonalnego będą mieli możność pracy w przedsiębiorstwach rządowych i miejskich. Obecny rząd P. Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego — stwierdził p. Dewey — jest daleki od antysemityzmu, aczkolwiek uczucia tego rodzaju istnieją we wszystkich klasach ludności.

Osobiście — mówił Dewey — myślę że ciągłe skargi i wystąpienia do Rządu, związane z tym stanem rzeczy nie mogą doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się. Mojem zdaniem, lepiej i mądrzej jest oceniać sprawiedliwie to, co się ma, niż domagać się ciągle nowych korzyści. Jestem przekonany, że pogląd, wyrażany wielokrotnie przez dziennikarzy żydowskich w czasie zaburzeń w Palestynie, że Polska powinna objąć mandat nad Palestyną, był wysoce ceniony przez Rząd polski i że żydzi polscy więcej na nim skorzystali, niż na wielu wystąpieniach niektórych przywódców żydowskich.

O wystąpieniu p. Deweya w N. Yorku w sprawie żydów w Polsce rozpisał się szeroko syjonistyczny „Nasz Przegląd", gdzie m. in. czytamy:

P. Dewey zastrzegł się, że mówi „osobiście". Jakże mógł przemawiać inaczej? Przecież do funkcji doradcy finansowego nie należy dawanie rad i poneczeń politycznych pewnej grupie ludności i krytykowanie wystąpień jej przywódców. A „osobiście" dla p. Deweya byłoby lepiej, aby — grzecznie mówiąc — nie wykraczał poza zakres swojej specjalności. Pozwalamy sobie zkolei służyć tą radą p. doradcy w jego — osobistym interesie. Ale w każdym razie nawet laika, zabierającego głos w sprawach, które do niego nie należą, obowiązuje pewna elementarna znajomość rzeczy, o której mówi i — uczciwość. P. Dewey oświadcza, że „lepiej i mądrzej jest oceniać sprawiedliwie to, co się ma — niż domagać się ciągle nowych korzyści". Jakie to dobrodziejstwa spadły na żydów polskich i nie są przez nich sprawiedliwie oceniane? I jakich to „korzyści" domagamy się? Jedno z dwojga: albo p. Dewey absolutnie nic nie wie o naszych bolączkach i postulatach, albo — tak dalece zdążył się „zasymilować" w Polsce, że uważa już walkę o równe prawa za — „domaganie się korzyści".

W tym samym numerze „Nasz Przegląd" karci rząd za „popieranie" dla celów utylitarnych ortodoksów żydowskich.

Nie przewidywaliśmy, że z natchnienia Frankfurtu i Góry Kalwarji spłynie fala powrotna, że znajdą się w Polsce Niepodległej politycy polscy, którzy dla doraźnych celów wyborczych, opartych zresztą na nieznajomości psychologji żydowskiej, potrafią pogodzić szczytne hasła o misji cywilizacyjnej państwa z protegowaniem najstraszliwszego obskurantyzmu.

Ultra nacjonaliści żydowscy powinni pamiętać, że stosunek rządu polskiego do obcych wyznań normuje się stosunkiem ich wyznawców — do państwa. Religijno - kulturalne spory wewnętrzne judaizmu leżą poza kompetencją i poza zainteresowaniem się rządu o ile znowu nie wchodzi tu w grę interes — państwa.

O kolonje zamorskie

po Niemcach dla Polski.

WARSZAWA, 10-2. (PAT.) Dziś w południe odbyła się w sali Rady miejskiej na ratuszu uroczysta akademja z okazji 10-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Akademję poprzedziło uroczyste posiedzenie Rady głównej Ligi morskiej i rzecznej pod przewodnictwem gen. Romana Góreckiego, na którem powzięto szereg rezolucyj, stwierdzających, że wybrzeże morskie jest Polsce niezbędnie do życia potrzebne i dlatego też zebrani ślubują bronić go do ostatniego tchu.

Dalej rezolucja stwierdza konieczność rozbudowy floty handlowej i wojennej. Wreszcie rezolucja wzywa Rząd do energicznego wystąpienia w roku przyszłym w Lidze Narodów, aby przy rewizji wydatków kolonizacyjnych nad posiadłościami zamorskiemi byłego cesarstwa niemieckiego uwzględnione zostały słuszne pretensje Polski, domagającej się części kolonii poniemieckich tytułem schedy. Wkońcu rezolucja wyraża radość z powodu zjednoczenia Komitetu floty narodowej z Ligą morską i rzeczną.

Na akademję, która rozpoczęła się o godz. 11 przed poł. przybyli marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie Kwiatkowski, Józewski, Staniewicz i Kühn, dyr. departamentu morskiego, generalicja, biskup polowy Gall i inni.

Akademję zagaił prezes Rady głównej Ligi morskiej i rzecznej gen. Górecki. Następnie godzinne przemówienie wygłosił minister Kwiatkowski, podkreślając znaczenie polskiego morza i przedstawiając rozmiary pracy, dokonanej przez Polskę nad rozwojem wybrzeża morskiego i portu w Gdyni.

W chwilę po zakończeniu przemówienia przez ministra Kwiatkowskiego na akademję przybył p. Prezydent Rzplitej. W imieniu Komitetu honorowego obchodu powitał głowę państwa p. minister Kwiatkowski,poc zem w imieniu zebranych powitał p. Prezydenta jako najdostojniejszego protektora dzisiejszego święta gen. Górecki.

Po wysłuchaniu następnej części programu, produkcji fortepianowej, p. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił salę. Uroczystość zakończyła się odczytaniem przez Osterwę Legendy Stefana Żeromskiego i odśpiewaniem przez artystów szeregu pieśni.

Kutjepow został porwany

na rozkaz Litwinowa.

PARYŻ, 10-2. Z dnia na dzień mnożą się dowody, stwierdzające niezbicie udział paryskiej ambasady Sowietów w zbrodni uprowadzenia gen. Kutiepowa.

Pisma paryskie donoszą, że uprowadzenie Kutiepowa przez granicę belgijską zorganizował funkcjonarjusz ambasady sowieckiej Dulenko. Przez cały czas towarzyszyli uprowadzonemu agenci GPU., przebrani w mundury żandarmów.

Przed dwoma tygodniami, w przeddzień napadu, radca ambasady paryskiej Sowietów Ahrens spotkał się w Frankfurcie nad Menem z sekretarzem poselstwa sowieckiego w Tallinie i omawiał z nim szczegóły dalszego transportu Kutiepowa. Pozatem porozumiewał się w tej sprawie telefonicznie z Moskwą, skąd udzielał mu instrukcyj zastępca komisarza spraw zagranicznych Litwinow.

„Matin" donosi, iż na miesiąc przed uprowadzeniem Kutiepow bawił w Berlinie, gdzie odbył konferencje z szeregiem przywódców emigracji rosyjskiej na temat swoich planów. Między tymi przywódcami znajdował się konfident GPU., o czem oczywiście Kutiepow nie wiedział.

Dzienniki paryskie zarzucają rządowi francuskiemu brak stanowczości.

„Victoire" woła, że mimo upływu 14 dni od chwili porwania Kutiepowa, ambasador rządu morderców nie otrzymał swoich paszportów. Obecność Dowgalewskiego w ambasadzie rosyjskiej jest skandalem, ale bardziej skandaliczny jest fakt, że GPU. ośmieliło się porwać na ziemi francuskiej jednego ze swoich wrogów, a istnieje nadal rząd, który natychmiast nie zerwał wszelkich stosunków dyplomatycznych.

„Echo de Paris" podaje pozatem fakt innego uprowadzenia przez G. P. U., bardzo podobny do porwania Kutiepowa, z tą różnicą, że ofiarą porwania padł członek GPU., który dopuścił się w Paryżu wielkich sprzeniewierzeń. Czekistę tego wciągnięto do samochodu, uśpiono chloroformem, poczem przewieziono go do Hamburga, skąd okrętem sowieckim przetransportowano dalej do Moskwy. Tam skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

Jak łatwe było porwanie Kutiepowa dowodzi następujący fakt:

Jeden ze współpracowników „Petit Journal", chcąc zbadać możliwość krążenia po ulicach miasta w przebraniu policjanta, przebrawszy się w mundur policyjny w towarzystwie kobiety, ubranej tak jak kobieta, która brała udział w porwaniu gen. Kutiepowa, wynajął czerwony samochód i przez kilka godzin jeździł po mieście, niezatrzymywany przez nikogo.

Korzyści dla Austrji

z zawarcia umowy z Włochami.

WIEDEŃ, 10.11 (AW). Wszystkie niemal pisma tutejsze omawiają w dalszym ciągu wyniki wizyty kanclerza dra Schobera w Rzymie oraz wywiady, udzielone korespondentom pism rzymskich przez kanclerza. Kanclerz dr. Schober oświadczył, że energja i ruchliwość umysłowa Mussoliniego wywarły na nim jak najlepsze wrażenie. Kanclerz zaznaczył też, że układ przyjaźni, zawarty z Włochami, nie zawiera żadnych tendencyjnych postanowień i nie różni się niczem od układów, zawartych z innemi państwami, sąsiadującemi z Austrją.

Dla Austrji z powodów ekonomicznych zawarcie takiego układu z Włochami przedstawia ogromne korzyści. Austrja utrzymuje z Włochami bardzo ożywione stosunki handlowe, a bilans handlowy Austrji wobec Włoch wykazuje nadwyżkę 70 miljonów szylingów. Niemcy odnoszą się do zacieśnienia stosunków austro - włoskich życzliwie. Rząd niemiecki już dawno wskazywał na to, że takie zbliżenie do Włoch jest dla Austrii konieczne.

Dwaj kardynałowie

U PREMJERA.

WARSZAWA, 10.2 (Tel. wł.). Dziś w południe złożyli wizytę p. premjerowi dwaj kardynałowie: prymas Hlond i Kakowski. Rozmowa ta dotyczyła niewątpliwie kwestji wychowania religijnego młodzieży.

Schwytanie mordercy

KPT. KRUSZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 10.2 (Pat). Dziś rano wywiadowcy policji śledczej aresztowali w hotelu Rzymskim zabójcę kpt. rez. Kruszewskiego. Zabójcą jest właściciel majątku Kurów (w białostockiem) Fr. Kołodziejski. Tłem zbrodni była sprawa majątkowa. Kruszewski pożyczył Kołodziejskiemu 9.460 funtów szterl., które dłużnik miał zwrócić w listopadzie ub. roku. Gdy Kołodziejski pieniędzy nie zwrócił, Kruszewski wniósł sprawę do sądu i uzyskał wystawienie majątku Kołodziejskiemu na licytację w najbliższym czasie.

W tej sprawie przybył do Warszawy Kołodziejski i był w mieszkaniu Kruszewskiego. Kołodziejski przyznaje się do morderstwa.

(O morderstwie tem donosimy na str. 7).

Wieża obronna

Z PRZED 4.000 LAT.

LONDYN, 10.2. Z Jerozolimy donoszą, iż w Jerychu u wejścia do miasta odkopano wieżę obronną, zbudowaną przed 4000 laty. Grubość murów potężnej wieży wynosi cztery metry. Po za tem odkopano kilka domów mieszkalnych z tego samego wieku.

Cennych wykopalisk dokonano również w Egipcie. Odnaleziono tam mianowicie grobowiec jednego z wielkich kapłanów. W grobowcu znajdował się szereg wartościowych przedmiotów, wśród nich dwa noże do golenia, coby świadczyło, że wielki kapłan sprawował zarazem funkcje balwierza faraona.

Zacięte walki

POLICJI Z BANDYTAMI.

NOWY JORK, 10.2. Policja chicagowska, która od szeregu dni prowadzi zdecydowaną walkę, zmierzającą do zupełnego wyplenienia bandytyzmu w mieście, przeprowadziła nocy ubiegłej wielką obławę na męty społeczne.

W wyniku obławy, podczas której nie pominięto żadnej spelunki, aresztowano 917 podejrzanych osób, wśród nich około 300 notorycznych i znanych opryszków.

W jednym wypadku doszło do ostrej strzelaniny między policją a bandytami.

Mimo ostrych zarządzeń wczoraj w południe czterech murzynów zastrzeliło dwu automobilistów. Mordercom udało się zbiec własnym samochodem.

Morderca policjanta

SCHWYTANY W NIEMCZECH.

BERLIN, 10.2. W Neuhausen pod Nauen policja aresztowała robotnika rolnego Stanisława Jaworskiego, ściganego za bandytyzm i zbrodnię morderstwa przez polskie władze policyjne.

Jaworski w rzeczywistości Michał Czerwiński razem z 35-letnim Józefem Nawrotem zamordowali w roku 1927 polskiego policjanta. Żona Czerwińskiego towarzyszyła mu w ucieczce do Niemiec, nie wiedząc nic o zbrodni męża.

Czerwiński i Nawrot, którego ujęto już dawniej, wydani będą władzom polskim.

Początek wielkiej walki

o podstawy moralne naszego bytu państw.

Warszawa, dnia 7 lutego.

Z rzadkiem pośpiechem Sejm przesuwa budżet po budżecie. Największy ciężar pracy nad omówieniem gospodarki finansowej poszczególnych ministerstw spoczął na komisji budżetowej. Dzięki temu, a także dzięki zmienionemu regulaminowi sejmowemu, utrudniającemu zgłaszanie poprawek, dyskusja mija bardzo szybko.

Jest rzeczą najbardziej znamienną, że na czoło dyskusji wybijają się zagadnienia natury moralnej. W łonie Sejmu dokonywa się przewartościowywanie idei względnie nastaje starcie pomiędzy tradycyjnemi zasadami, jakiemi kierowało się dotąd życie narodu, a usiłowaniami zepchnięcia linji wytycznych na nowe tory eksperymentalne.

Przy takim np. budżecie Ministerstwa reform rolnych wyłoniła się kwestja przywiązania chłopa polskiego do kraju. Czem go przywiązać? Pos. Opolski ze Stronnictwa Chł. z jednej strony, a pos. Michałkiewicz z Piasta z drugiej są zwolennikami koncepcji przywiązania ludu do kraju korzyściami materjalnemi. Obraz, jaki p. Opolski roztoczył, dowodzący, że chłop nasz, nienasycony ziemią, jest nastawiony nieżyczliwie na państwowe ujmowanie zagadnień, był bardzo ponury. Zdawało się, że poza jego słowami tkwi obawa, czy duszami chłopskiemi nie zawładnie utylitarny komunizm. Temu materjalistycznemu stosunkowi przeciwstawił pos. Milik z Stronnictwa Narodowego instynktowny, samorzutny, pochodzący z najgłębszych uczuć patrjotyzm chłopa, który swój obowiązek obywatelski wypełni rzetelnie, bez względu na to, czy i jak zostanie reforma rolna dokonana. Wystąpienie jego świadczyło o wysokiej kulturze patrjotycznej i głębokiej samowiedzy chłopa z Podlasia. Obyśmy takich Milików mieli miljony!

Przy budżecie Ministerstwa sprawiedliwości — poza wystąpieniem pos. Trąmpczynskiego, który jak zwykle poruszył sumienie Sejmu i narodu przedstawieniem demoralizacji, jaką wniosły za sobą rządy niedawne w tym resorcie — najciekawsze było ujęcie stosunku do praworządności przez posła z B. B. Seidleta. Posłowie prawnicy z B. B. usiłują sformułować stosunek do prawa w ten sposób, aby ich filozofja odpowiadała potrzebom chwili. Głoszą oni tedy zasadę, że prawo powinno być wykładnikiem wymagań i warunków życiowych, że przestanie się mówić u nas o praworządności z tą chwilą, kiedy Konstytucja zostanie zmieniona. Nie mówią jednak nic o tem, czy gdyby nie po ich myśli ta zmiana została dokonana, broniliby tej samej tezy. Zapominają, że takie oportunistyczne, odpowiadające aktualnym potrzebom chwili, pojęcie zasady istoty prawa może doprowadzić do katastrofy moralnej, bo faktycznie usiłują oni wprowadzić bismarckowską zasadę o supremacji siły ponad prawem.

Najbardziej wszakże doniosłe były obrady nad budżetem Ministerstwa oświaty. Jest rzeczą bardzo znamienną, że o oświacie prawie że nie nie mówiono, a ciężar dyskusji spoczął na zagadnieniach wyznaniowych. Chodziło przedewszystkiem o stanowisko Kościoła katolickiego. Konstytucja gwarantuje Kościołowi katolickiemu przodujące stanowisko wśród wyznań, jakie w państwie istnieją. Przez analogję narodowi polskiemu należy się w kraju również czołowa pozycja, on bowiem jako jego naturalny gospodarz ponosi za państwo największą odpowiedzialność. Sfery kierownicze Ministerstwa stoją na stanowisku odmiennem. P. Czerwiński uważa, że Rząd powinien stać na stanowisku awyznaniowem i anarodowem, podporządkować wszystko państwu, a wszelkie kierunki, domagające się uprzywilejowania i Kościoła i narodu, traktować jako szerzące demoralizację. Któżby mógł kiedykolwiek przypuszczać, że znajdzie się minister oświecenia publicznego Rzeczypospolitej, który z trybuny parlamentarnej będzie jako jeden z celów swej działalności zapowiadał bezwzględną walkę obozowi narodowemu i katolickiemu, jako czynnikom rzekomej demoralizacji etycznej i defetyzmu państwowego.

P. Czerwiński utrzymuje, że cała kampanja, jaka się ostatnio rozwinęła w społeczeństwie i w prasie przeciewko obecnemu kierownictwu Ministerstwa, ma pobudki polityczne. Jako dowód tego zacytował znany komunikat Katolickiej Agencji Prasowej o słynnej już dziś konferencji oświatowej w Łowiczu. Chciał przedstawić kłamliwość tego komunikatu na podstawie cytaty z mowy jednego z urzędników ministerjalnych, tymczasem raporty jego potwierdziły autentyczność doniesienia KAP.

Oświadczenie jego znalazło całkowite uznanie w łonie B. B. i B. B. S. Mówcy obu tych stronnictw rządowych nietylko aprobowali jego politykę, ale jeszcze podsycali ministra, aby jaknajwięcej użył wysiłku, by zgnieść wpływy obozu narodowego i wyrwać młodzież z pod oddziaływania „nacjonalizmu i klerykalizmu".

Czwartkowa i piątkowa dyskusja w Sejmie była zapoczątkowaniem wielkiej walki, jaką społeczeństwo polskie musi rozegrać z czynnikami rozkładowymi i podstawy moralne i kierunek wychowania tak społeczeństwa, jak i młodzieży. Sytuacja jest jasna i wykluczająca możliwość oportunizmu. Symbolem hamletyzmu był pos. Radziwiłł (z klubu B. B.), który w czwartek poczynił zastrzeżenia wobec polityki rządowej, a w piątek podczas mowy p. Czerwińskiego demonstracyjnie rozwinął jakąś gazetę i w niej się pogrążył: jest to chowanie głowy w piasek w momencie nadciągającej burzy.

Hamletyzm musi być zmieciony przez życie, a zwycięzcą będzie ten, kto ma odwagę czynu, jasność programu i wytrwałość w przezwyciężeniu wszelkich trudności.

H. W.

W obronie wychowania religijnego

Konferencja ks. ks. arcybiskupów.

W dniu 7 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja księży arcybiskupów, spowodowana potrzebą zajęcia stanowiska w pewnych sprawach, dotyczących Kościoła, a zwłaszcza wydarzeń ostatniego czasu w dziedzinie wychowania młodzieży.

Od pewnego bowiem czasu poczęły się ujawniać w kwestjach, dotyczących młodzieży szkolnej, niepokojące dążności czynników, wpływających na kształcenie się ducha naszej młodzieży. Dążności te objawiają się w wystąpieniach działaczy z kół Związku nauczycieli szkół powszechnych, zdradzające nie dwuznaczne zamiary wyrzucenia ze szkół wpływu religijnego. Te same tendencje, sprzeciwiające się religijnemu wychowaniu młodzieży, uwydatnił wyższy kurs nauczycielski, t. zw. Pedagogium w Warszawie.

Ostatnio konferencja, zwołana w styczniu r. b. do Łowicza przez Towarzystwo kultury i oświaty, subwencjonowane ogromną sumą z Banku Gospodarstwa Krajowego, i przemowy osób z dziedziny szkolnictwa na tej konferencji wygłoszone ujawniły zapatrywania, religijnemu wychowaniu młodzieży oraz religji katolickiej tak wrogie, że wywołały powszechny głos oburzenia.

Niestety, także niektóre zarządzenia samego Ministerstwa W. R. i O. P. wskazują na to, że i w tych najwyższych sferach wychowawczych i oświatowych panuje niedocenianie potrzeby religijnego wpływu na wyrabianie ducha młodzieży. Wskazywano np. na mieszanie w szkołach dzieci innowierczych z dziećmi katolickiemi, na wprowadzeine nauczycieli innowierczych, jako nauczycieli-wychowawców dzieci katolickich, na obniżanie liczby godzin nauki religji. Szczególnie niepokojąco działały pewne oświadczenia p. ministra W. R. i O. P. co do roli religji w wychowaniu młodzieży. Ponadto w dziedzinie moralnej zatrwożyło polecanie przez Ministerstwo W. R. i O. P. pisarza, znanego ze swych zgubnych poglądów na moralność prywatną i publiczną, jako prelegenta dla młodzieży.

Objawy takie dowodzą, że państwowe czynniki wychowawcze dążą do nadawania szkolnemu wychowaniu cech jeśli nie bezreligijności, to religijności mglistej i symultanizmu wyznaniowego.

Episkopat polski, będąc głównym opiekunem dusz młodzieży, odczuwa w szczególniejszy sposób niebezpieczeństwa, z takich prądów płynące, i potępia je, jako niweczące moralność chrześcijańską, a nawet podstawy trwałości państwowej.

Konferencja ks. ks. arcybiskupów omówiła wytyczne dla przeciwdziałania tym szkodliwym objawom. Stanowisko przez episkopat zajęte jest zgodne z ostatnią Encykliką Ojca św. o wychowaniu młodzieży, która także wskazuje na wyżej napiętnowane niebezpieczeństwa.

Równocześnie postanowiono, że episkopat zwróci się do Rządu z odpowiedniemi postulatami, a do wiernych ze wskazaniami w celu utrwalenia w sercach młodzieży zasad wiary Chrystusowej i ochrony tych serc przed wszelkiemi, szkodliwemi dla nich prądami. (KAP).

OJCIEC ŚWIĘTY

przeciw bolszewizmowi.

Papież Pius XI wystosował na ręce kardynała Pompili, jako generalnego wikarjusza Rzymu, otwarte pismo, w którem w zdecydowanych słowach potępia zbrodnie bolszewickie przeciw Bogu i naturze.

— Straszne i bluźniercze zbrodnie, które się codziennie dokonują — mówi wspomniane pismo na wstępie — na obszarze całej Rosji przeciw Bogu i przeciw duszy narodu rosyjskiego poruszyły dusze nasze aż do głębi.

Papież przypomina, że już z chwilą objęcia pontyfikatu uczynił pierwszą próbę w obronie narodu rosyjskiego i wystąpił do konferencji międzynarodowej, obradującej wówczas w Genui z wnioskiem, aby chrześcijańskie rządy świata uznanie rządu sowieckiego uzależniły każdorazowo od złożenia przez Sowiety zapewnienia wolności religijnej i poszanowania majątku kościelnego.

Ówczesna interwencja papieża pozostała wprawdzie bez skutku, ale nie spoczął Ojciec św. i zdołał uratować życie patrjarchy Tychona, jakoteż 150.000 dzieci, które znalazły pomieszczenie wśród narodów świata. W dalszym ciągu podkreśla pismo papieskie, że bolszewizm zatruwa dusze dziecięce i niszczy je, uwodząc je do wszelakich zbrodni i grzechów nawet przeciw naturze.

Wobec tego stanu rzeczy stolica papieska powołała do życia osobną komisję dla spraw narodu rosyjskiego, aby światu przedstawić potworność wszystkich zbrodni bolszewickich.

Pismo zawiadamia wkońcu, że dzień św. Józefa tj. 19 marca będzie w całym świecie katolickim dniem protestu świata katolickiego przeciw zbrodniom popełnionym przez rząd sowiecki przeciw Bogu i naturze.

Rozszerzenie praw emerytalnych.

PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W swoim czasie Związek urzędników administracji wojskowej zwrócił się do Ministerstwa skarbu z prośbą o opracowanie noweli do ustawy o ubezpieczeniu emerytalnej. Onegdaj Związek otrzymał zawiadomienie, że Ministerstwo skarbu opracowało już projekt noweli ustawy emerytalnej, zawierający postanowienia rozszerzające prawa emerytalne pracowników państwowych, a w szczególności zaliczające pracownikom państwowym do wysługi emerytalnej czas służby spędzony na służbie prywatnej. Przerwy w służbie będą policzone razem, jak również zwolnienie pracownika państwowego przed upływem 10 lat służby nie pociągnie za sobą utraty nabytych już praw emerytalnych, o ile pracownik państwowy po wyjściu ze służby, jako pracownik prywatny, zostanie ubezpieczony w związku ubezpieczeń pracowników umysłowych. Omawiane przepisy ukażą się w drodze ustawodawczej w ciągu najbliższych dni.

Popierajcie L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ś. p. prof. Kondratowiczu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach poczytnego pisma Sz. Pana zjawiły się artykuły o ś. p. prof. Kondratowiczu. Ktoś nazwał go „łapownikiem", ktoś tłomaczył się, że robotnicy źle się o nim wyrażali.

Prof. Kondratowicza tak dobrze znał ogół miejscowy, że bronić go przed napaściami to samo, co wyważać drzwi szeroko otwarte. Jednak trudno powstrzymać się od uwag, które się same pod pióro cisną i nie podkreślić niektórych faktów z życia tego człowieka.

Prof. Kondratowicz był inżynierem okręgowym w Zagłębiu przed laty trzydziestu. Jako taki miał obowiązek uczestniczyć przy wszelkich umowach, jakie zawierane były między robotnikami oraz ich pracodawcami, podpisywał je z urzędu nie będąc jednak stroną. Jeżeli jednak zarządy kopalń nie dotrzymały kiedy swych zobowiązań, to co mógł na to poradzić inżynier, czy miał wyrównać różnicę z własnej kieszeni. Jako figura wysoka w administracji rosyjskiej, miał wcale pokaźną na owe czasy pensję, nie miał żadnych zapasów, bo ze swojej pensji łożył na przeróżne cele oświatowe i wręcz zapomogowe. W stosunku do podległych fabryk i kopalń zachowywał absolutną bezinteresowność, gdyż kochał przedewszystkiem niezależność. Ale w jedynie tym wypadku, gdy trzeba było znaleźć środki dla uczącej się młodzieży, „nadużywał" swej władzy. Toteż koncerty urządzane na wpisy szkolne miały niebywałe powodzenie finansowe. Bilety posyłało się do zarządów fabryk i sprzedawało się za duży grosz dyrektorom i wyższej administracji. Tu chyba wszelka możność brania „łapówek upada.

W 1902 roku po pożarze w kopalni trzeba było 2000 robotników oddalić z kopalni Saturn. Dyrektorem był prof. Kondratowicz, który na własną odpowiedzialność wypłacił robotnikom dwutygodniowy zarobek, co stanowiło wówczas 28000 rubli. Czyn ten spotkał się z wielkim potępieniem zarządów innych kopalń, kto inny straciłby posadę, prof. Kondratowicz mógł na to sobie pozwolić.

Gdy wkrótce później rozpętał się ruch strajkowy, prof. Kondratowicz do ostatniej chwili nie dopuścił wojska do kopalni. Traktował sam z robotnikami, ile razy chcieli, nie za pośrednictwem pośredników.

Raz robotnicy chcieli wymusić na nim warunki, których podpisać nie mógł i nie chcieli go puścić do domu. Wtedy przesiedział całą noc z robotnikami i był przygotowany na wszystko. Otoczenie prosiło, żeby pozwolił zatelefonować do władz o pomoc, nie pozwolił. Mógł podpisać zobowiązania, żeby jutro odwołać, jako wymuszone siłą i tego nie chciał. Szczęściem wcześniej dowiedzieli się przywódcy jakiejś partji, niż policja, przybiegli o północy w nocy i zajście zlikwidowali. Na drugi dzień wojsko zjawiło się bez wiedzy dyrektora i postawiło warty na kopalni.

O działalności jego oświatowej, naukowej i społecznej można pisać monografje, będzie to dzieło poważne, ale czy można zwracać uwagę na jakieś piśmidła agitacyjne. Wszak one mogą dotknąć pamięci człowieka, co tak wysokie zajął stanowisko moralne, kogoś, kogo porównać można chyba z ludźmi tej miary, co Staszic. Jeżeli kto zapyta, skąd brał te siły, ten imperatyw, coś takiego, że wszyscy go musieli słuchać i z nim się liczyć, to odpowiem, że osobistość jego tchnęła jakimś czarem, coś do niego ciągnęło i zjednywało najtrwardsze serca. Jeżeli ktoś raz z nim rozmawiał, ten zapamiętał go na całe życie.

Nie dziwię się oburzeniu moich kolegów i zdumieniu, że ktoś może pozwalać sobie na takie wycieczki, mamy na to przysłowie o Panu Bogu i piesku; dla nas jest to poruszenie wspomnień najpiękniejszych i najsubtelniejszych. Pamięć jego uczcić możemy tylko tem, że będziemy usilowali chociaż nieudolnie wstępować w jego ślady.

Łączę wyrazy uszanowania

Stanisław Łada.

Ząbkowice.

Wyjaśnienia do przepisów

o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Znowelizowanie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" przez ustawę z dnia 25 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3-1930 r. poz. 18) rozszerza zakres jej działania i wprowadza szereg poważnych zmian w uprawnieniach bez robotnych robotników do otrzymywania świadczeń z Funduszu bezrobocia. Wobec błędnego niejednokrotnie interpretowania tych zmian, stwierdzić należy, iż istotny stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

Do dnia 23 stycznia rb. przymusowemu zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegali robotnicy obojga płci, którzy ukończyli 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w zakładach pracy, przewidzianych w art. 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. i zatrudniających conajmniej 6-ciu pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych).

Od dnia 23 stycznia rb. przymus takiego zabezpieczenia rozszerzony został na robotników, którzy ukończyli 16 lat życia i na zakłady pracy, zatrudniające conajmniej 5-ciu pracowników.

Z pośród nieletnich bezrobotnych robotników będą posiadali prawo do otrzymywania zasiłków z Funduszu bezrobocia ci, którzy: a) ukończyli 16 rok życia przed rozwiązaniem ostatniego stosunku najmu pracy, b) zgłosili swe prawo do zasiłków po dn. 22 stycznia rb. i c) wykażą się wymaganemi przez art. 2 ustawy zabezpieczeniowej, 20-ma conajmniej tygodniami stosunku najmu pracy w zakładach, objętych w ciągu tych 20 tygodni obowiązkiem zabezpieczenia swych robotników.

Okres pracy bezrobotnego robotnika przed dniem 23 stycznia 1930 r. w zakładach pracy, zatrudniających 5 pracowników (łącznie fizycznych i umysłowych) nie może być brany pod uwagę przy obliczaniu 20 tygodni stosunku najmu pracy, wymaganych przez wspomniany wyżej art. 2 ustawy zabezpieczeniowej.

Wreszcie podwyższenie najwyższej normy zarobkowej, stanowiącej podstawę do obliczania wkładek i zasiłków z 7.50 do 10 zł., obowiązuje zakłady pracy od dn. 23 stycznia rb., bezrobotnych robotników zaś tych, którzy zgłoszą swe prawa do świadczeń z Funduszu bezrobocia po 22 stycznia rb.

Niezależnie od powyższego obowiązują w dalszym ciągu wszystkie inne dotychczas ustawowo przewidziane warunki i wymagania, niezbędne dla nabycia przez bezrobotnego praw do otrzymywania zasiłków z Funduszu bezrobocia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 Wtorek	Dziś Objawienie NMP. Jutro Eulalji P. Wschód słońca 7 m. 0. Zachód „ 16 m. 40.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Szecherezada"
Kino „Wawel" — „Pojedynek w samolocie".
Kino „Sfinks" — „Grzechy ojców".
Kino „Momus" — „Wampiry" oraz „Budujemy na kredyt".
Kino „Uciecha" — Przed wyrokiem".
Kino „Kometa" — „Zemsta hrabiego Monte Christo".
Kino „Czary" — „Anna Karenina".

Teatr rewji „Arlekin": „Coś do łóżeczka".

Program radjowy

NA WTOREK 11 LUTEGO 1930 R.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Radjowy poranek szkolny z Warszawy.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — W. Włosik: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Intermezzo muzyczne.
19.15 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach „Luiza" — opera w 4-ch akt. Gustawa Charpentier'a. Po operze, komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Wtorek dnia 11 b. m. — „Luiza" o godzinie 19.30.
Środa dnia 12 b. m. „Sekretarka pana prezesa" o godzinie 19.30.

× ODWOŁANIE ODCZYTU. Zarząd N. O. K. w Sosnowcu zawiadamia, że z powodów od zarządu niezależnych, odczyt który miał się odbyć 16 bm. nie odbędzie się.

× ZWIĄZEK INŻYNIERÓW CHEMIKÓW RZPLITEJ POLSKIEJ. Dnia 22 bm. o godz. 18 w gmachu chemji politechniki warszawskiej, ul. Polna 3 odbędzie się zebranie organizacyjne „Związku inżynierów - chemików Rzeczypospolitej Polskiej. Związek ten ma na celu zjednoczenie wszystkich inżynierów chemików na polu pracy fachowej z uwzględnieniem interesów materjalnych oraz działalności naukowo-technicznej. Komitet organizacyjny prosi uprzejmie, ze względu na ważność sprawy, o jaknajliczniejszy udział w zebraniu organizacyjnem inżynierów chemików tak z politechnik krajowych jak i zagranicznych. W razie niemożności przybycia na zebranie organizacyjne pisemne zgłoszenia przystąpienia do Związku należy nadsyłać na ręce Komitetu organizacyjnego. Za Komitet organizacyjny: Zarząd „Związku inżynierów - chemików, b. wychowańców politechniki warszawskiej" oraz za Komisję organizacyjną inżynierów - chemików, absolwentów politechniki lwowskiej, dr. inż. W. Dominik, inż. Borkowski, dr. inż. J. Hawliczek, inż. B. Nartowski, dr. inż. S. Pawlikowski, dr. inż. A. Sachnowski, dr. inż. Z. Tomasik, dr. inż. A. Tychowski, dr. inż. D. Wandycz, inż. Z. Zaleski. Informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia: zarząd „Związku inż. chem. b. wych. polit. Warsz". Warszawa, ul. Polna 3, oraz Komisja organizacyjna inż. chem. absolw. polit. lwowskiej na ręce d-ra inż. W. Dominika, Warszawa, ul. Rakowiecka 8. tel. 408-12.

Rozprawa prasowa.

OGŁOSZENIE WYROKU NASTĄPI WE ŚRODĘ.

Wczoraj odbyła się w Sądzie okręg. rozprawa prasowa z oskarżenia red. T. Opioły przeciw Aleks. Haukemu, red. W. Monsiorskiemu i Zygm. Nowickiemu o zniesławienie w druku.

Skład Sądu stanowili pp.: wiceprezes Maciejewski oraz sędziowie Kański i Czaputowicz.

Red. T. Opiołę zastępował mec. Łaszczyński, red. Monsiorskiego i Al. Haukego mec. Pawelek.

Al. Hauke, red. Monsiorski i Z. Nowicki zostali oskarżeni o zniesławienie red. T. Opioły: pierwszy przez opublikowanie listu otwartego, w którym twierdził, że red. Opioła w czasie okupacji był żandarmem austrjackim, drugi o zamieszczenie tego listu w „Expresie Zagłębia" w dniu 21 sierpnia ub. r., trzeci o rozgłoszenie w miejscu publicznem zniesławiającej red. Opiołę wiadomości, a wszyscy pozatem o działanie we wspólnem porozumieniu.

Ze względu na to, że ogłoszenie wyroku zostało odroczone do środy 12 bm sprawozdanie z wczorajszej rozprawy ogłosimy w czwartek wraz z wyrokiem.

× RADA SZKOLNA w Sosnowcu z powodu posiedzenia Rady miejskiej, nie odbędzie się dzisiaj. O nowym terminie posiedzenia rozesłane zostaną nowe zawiadomienia.

× BEZROBOTNI OTRZYMAJĄ DODATEK NA DZIECI. Fundusz bezrobocia nie wypłacał dotychczas dodatków dla dzieci takich bezrobotnych, których żony zarabiały. Na skutek interwencji Zw. zaw. bezrobotni otrzymywać więc będą do swej zapomogi dodatek dla dzieci bez względu na zarobki żon.

× TARYFA ZA PRZESYŁKI DO ZSRR. Na skutek zmiany w marszrucie przesyłek pocztowych do ZSRR., wynikłej ze względu na konieczność nadawania wszystkich przesyłek za pośrednictwem Łotwy, Min. Poczt i Telegrafów podniosło skalę opłat w sposób następujący: za paczki do miejscowości w Rosji Europejskiej do 1 kg. pobierana jest opłata w wysokości zł. 2.90, paczki do 5 kg. — zł. 3.70, 10-kilogramowe zł. 6.90. Za przesyłki do miejscowości w Rosji Azjatyckiej wagi do 1 kg. — zł. 4.90, wagi do 5 kg. zł. 5.70. Dla przesłania do ZSRR. paczek ponad 5 kg. wagi wymagane jest specjalne zezwolenie konsulatów sowieckich w Polsce.

× ROZSZERZENIE CZASU OCHRONNEGO NA ZWIERZĘTA ŁOWNE. Na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie łowieckiem, wydano do wszystkich wojewodów następujące zarządzenie: Zaprowadza się z ważnością na rok 1930 następujący rozszerzony czas ochronny na zwierzęta łowne: zające-szaraki od 15 stycznia do 31 października, kuropatwy nieprzerwanie do 15 września i od 1-go listopada do końca 1930 roku, dzikie kaczki od 1 marca do 20 lipca, sarny-kozły nieprzerwanie do 15 czerwca i od 1-go października do końca roku 1930.

× PRZEPISY O WPŁACANIU BILONU W KASACH URZĘDÓW. Wydane zostały przepisy o wpłacaniu bilonu w kasach urzędów państwowych, jak pocztowych, skarbowych i t. d. Większe ilości bilonu muszą być wpłacane, po jednolitem usegregowaniu w workach. Ilości drobniejsze w paczkach, po 25 sztuk jednakowej wartości w każdej. Bilon nieusegregowany nie będzie przyjmowany przez kasy.

× ZAPOWIEDŹ WIELKIEGO ZJAZDU ŚPIEWAKÓW. Podczas Zielonych Świąt w dniach od 7 do 9 czerwca r. b. odbędzie się w Katowicach wielka uroczystość śpiewacza, połączona ze zjazdem śpiewaków ze Śląska i z całej Polski oraz odsłonięciem pomnika Moniuszki na placu Andrzeja w Katowicach. W teatrze katowickim odbędzie się wielki koncert Moniuszkowski, w którym wezmą udział podwójne zespoły, chóry męskie i mieszane w liczbie przeszło 700 osób. Na uroczystość zapowiedzieli swój przyjazd najwybitniejsi kompozytorzy polscy: Wallek-Walewski, Maszyński, Rączka, Prosnak, Lorenc i in. oraz najlepsze zespoły śpiewacze z Poznania, Pomorza, Warszawy, Krakowa i Wilna.

Z komitetu właścicieli
GRUNTÓW W CZELADZI.

W ubiegłą niedzielę, w gmachu szkolnym w Czeladzi odbyło się ogólne zebranie rolników, przy udziale 100 osób. W zebraniu, w charakterze gości wzięli także udział przedstawiciele sejmiku pp. Narbutt i Wolf. Po odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej komitetu rolników, wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której zebrani jednogłośnie przyjęli do wiadomości protokół komisji, uchwalając jej absolutorjum. Na wniosek zaś jednego z obecnych uchwalono votum nieufności komitetowi rolników, dokonując wyboru nowego komitetu, w liczbie 7 osób i dwuch zastępców.

Skądinąd informują nas, że w tym samym czasie rzeczywiści właściciele gruntów odbywali zebranie w Sądzie grodzkim w Czeladzi. Na zebraniu tem potępiono postępowanie komisji rewizyjnej, natomiast komitetowi wyrażono votum zaufania. Komitet ten funkcjonuje nadal, jest on bowiem wybrany ...e na podstawach zarządu statutowej organizacji, ale członkowie jego upoważnieni są piśmiennie przez poszczególnych właścicieli gruntów do działania w ich imieniu. Z tego wynika, że wybór nowego zarządu, nawiasem mówiąc, dokonanego bez skontrolowania obecnych, czy istotnie są właścicielami gruntów, nie jest prawidłowy i prawdopodobnie wywoła sprzeciw ze strony zainteresowanych rolników z Czeladzi.

× **OBCIĄŻENIA PRZEMYSŁU NA RZECZ SAMORZĄDÓW.** Dyr. departamentu samorządowego M. S. wewn. dr. Duch, przyjął delegację prezydjum zjazdu przemysłu górniczo - hutniczego w osobach prezesa Sązajiły i dwóch wiceprezesów pp. Gadomskiego i Żukowskiego, w sprawie obciążeń, jakiemi obarczany jest przemysł górniczo-hutniczy na rzecz samorządów. Delegaci przemysłowców przedstawili p. dyr. Duchowi wyczerpujący materjał w tej sprawie. Ponadto przyjął p. dyr. Duch delegację osady Wolbrom pow. olkuskiego w sprawie umiastowienia tej osady.

× **BAL HACERSKI.** Staraniem koła przyjaciół przy 8 Zagłębiowskiej drużynie harcerskiej męskiej w Sosnowcu, w dniu 15 bm. w sali Domu ludowego przy ul. Jasnej 26 odbędzie się „Bal Karnawałowy" z miłemi niespodziankami, dla członków i sympatyków harcerstwa który da możność przyjemnego spędzenia nocy. Początek punktualnie o godz. 20. Dochód z imprezy przeznacza się na kolonje letnie dla harcerzy.

× **NIE ZEMDLAŁA..** Zgłosił się do redakcji p. Andrzej Janikowski z Czeladzi i oświadczył, że żona jego w czasie kłótni z Karchową nie uderzyła Karchowej siekierą, jak to było opisane w K. Z. z dn. 7 bm., lecz innym przedmiotem, że Karchowa po tem uderzeniu nie zemdlała i sąsiedzi nie zbiegli się. Na pytanie, jakiem narzędziem uderzyła Karchową, p. Janikowski oświadczył, że nie wie, gdyż był przy pracy.

× **POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Na szosie między Dębową Górą a Modrzejowem pod przejeżdżające auto firmy Deichsel, prowadzone przez szofera Wiktora Nolla wpadł, przebiegając przez jezdnię 8-letni Stanisław Mrozik (Dębowa 66), doznając poważnych obrażeń. Chłopca w stanie groźnym przewieziono do szpitala na Pekinie.

W 10 rocznicę odzyskania dostępu do morza.

Imponujące uroczystości w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Godnie uczciło Zagłębie Dąbrowskie w ub. niedzielę 10 rocznicę odzyskania morza przez Polskę. Znać było zrozumiane w społeczeństwie zagłębiowskiem znaczenie, jakie ma dostęp do morza przez Polskę nietylko w odniesieniu do źródła ekspansji gospodarczej Rzeczypospolitej, jakim jest nasz okręg przemysłowy, ale dla mocarstwowego rozwoju całego państwa.

We wszystkich miastach domy udekorowane były chorągwiami. Pomimo mrozu i przykrego wiatru od rana poczęły się gromadzić organizacje na miejscu zbiórek, aby pochodami manifestować swe uczucia dla Pomorza i Bałtyku.

W SOSNOWCU.

Już o godzinie 8 rano poczęły przybywać organizacje na plac przed lokal Ligi morskiej i rzecznej na ul. Niskiej. Przybyły organizacje przysposobienia wojskowego, Sokół, Harcerstwo, Strzelec, Hallerczycy, Zw. oficerów rezerwy, Zw. legjonistów, szereg stowarzyszeń społecznych, zawodowych, straże ogniowe, wszystko ze sztandarami, a niektóre z orkiestrami, przybyły władze rządowe ze starostą Boxą na czele, władze miejskie z prezydentem Willnerem, wreszcie przybyły w karnym ordynku: wojsko i policja.

Z przed klubu Ligi morskiej i rzecznej wyruszył potężny pochód ul. 3-go Maja, Małachowskiego, Kościelną na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Mszę św. celebrował ks. szambel. Fr. Plenkiewicz, poczem podniosłe kazanie wygłosił ks. prefekt Ufniarski.

Po skończonem nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami: Sienkiewicza, Piłsudskiego i 3-go Maja do płyty Nieznanego Żołnierza. Pochód otwierał oddział wojska 23 pap., następnie postępowały organizacje mundurowe, pluton Ligi morskiej i rzecznej ze sztandarami, organizacje przysposobienia wojskowego z harcerstwem na czele, władze rządowe i wojskowe, stowarzyszenie społeczne, gospodarcze, zawodowe, straże ogniowe i t. d. Trzeba przyznać, że organizacja pochodu była nadzwyczaj sprawna.

Przed płytą Nieznanego Żołnierza i na placu 11 listopada, pięknie udekorowanym sygnałowemi flagami państw zaprzyjaźnionych z Polską pochód zatrzymał się, a prezes Ligi morskiej i rzecznej inż. L. Rudowski wygłosił krótkie przemówienie i złożył hołd wszystkim tym, którzy przyczynili się do odzyskania polskiego morza.

Orkiestry odegrały hymn narodowy, a jednocześnie nastąpiła uroczysta chwila podniesienia bandery polskiej, widocznego znaku naszej władzy na morzu.

Następnie przemawiał pprok. Sieradzki, który mając do omówienia wdzięczny temat „Czem jest morze dla Polski", niepotrzebnie wtłoczył pierwiastek pewnej tendencji politycznej, wywołującej niesmak wśród słuchaczy.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję w sprawie obrony polskiego morza i Pomorza przed zakusami niemieckimi.

Po odegraniu hymnu narodowego pochód się rozwiązał.

W godzinach popołudniowych w sali gimn. im. Staszica odbyła się uroczysta akademja, na której doskonałe przemówienie, wypowiedziane przepięknym językiem polskim wygłosił prof. dr. Reybekel. Po przemówieniu, gorąco oklaskiwanem, odbyła się część koncertowa z udziałem artystów teatru katowickiego, chóru „Echo" pod batutą p. Ślęzaka, deklamacji p. Jana Rudowskiego i orkiestry gimn. im. Staszica.

W ciągu całego dnia niedzielnego przy płycie Nieznanego Żołnierza pełniły wartę honorową organizacje przysposobienia wojskowego.

W dniach od 10 do 16 b. m. odbywać się będą odczyty w szkołach, instytucjach kulturalno-oświatowych i społecznych oraz poranki. W dniu 15 b. m. odbędzie się bal reprezentacyjny Ligi morskiej i rzecznej w sali gimn. im. Staszica. Poza tem, rozesłane zostały do instytucyj listy ofiar na budowę Floty narodowej.

NA NIEMCACH.

Faktem jest, że w ośrodkach mniejszych, życie społeczne daleko mocniej tętni, aniżeli w większych ośrodkach miejskich. Typowym przykładem mogą być Niemce. Obchód 10-lecia odzyskania dostępu do morza najlepiej dowiódł, jak dzięki energji i pracy miejscowej inteligencji z wybitnym udziałem proboszcza parafji ks. Krzyżanowskiego, życie społeczne podniesione zostało na wysoki poziom. Liga morska i rzeczna na Niemcach (prezesem jest p. J. Zygmański, sekretarzem p. Ples) jest jednym z najsilniejszych oddziałów w całej Rzeczypospolitej, liczącym 550 członków. To też i obchód wypadł wspaniale.

O godzinie 10 rano zebrali się członkowie Ligi morskiej i rzecznej oraz organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami na placu 11 listopada w Kazimierzu. Stamtąd ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry do kościoła na Mszę św., gdzie nastąpiło poświęcenie sztandaru. Okolicznościowe kazanie w mocnych i patrjotycznych słowach wypowiedział ks. prob. Krzyżanowski. Po nabożeństwie, pochód z rozwiniętą banderą wyruszył do sali Gospody na Niemcach, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca bandery.

O godzinie 15.30 zorganizowana została akademja w sali Gospody. Po zagajeniu przez prezesa Ligi p. J. Zygmańskiego dłuższe przemówienie „Oznaczeniu posiadania przez Polskę dostępu do morza" wygłosił red. St. Arnold, dając rys historyczny walki Polski o utrzymaniu dostępu do morza pod względem politycznym, gospodarczym, strategicznym, kulturalnym i wychowawczym. W przemówieniu swem red. St. Arnodl podkreślił istniejące w dalszym ciągu niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, oraz uwypuklił znaczenie osi niezależności politycznej i gospodarczej Polski leżącej na linji Zagłębie węglowe — Bałtyk.

Po przemówieniu zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję mówiącą o obronie dostępu do morza i uczuciach mieszkańców Zagłębia dla ludności Pomorza walczącej nieustannie z zalewem niemieckim.

Następnie odbyła się część koncertowa, na którą złożyły się: chór kościelny pod batutą p. Niedbała („Hymn floty polskiej"), orkiestra Warszawskiego Towarzystwa pod batutą p. Milewskiego, deklamacje. Akademja zakończona została b. udatnem odegraniem jednoaktówki p. t. „Przysposobienie wojskowe". Całość akademji stała na b. wysokim poziomie i poszczególne fragmenty były gorąco oklaskiwane przez publiczność, która szczelnie, po brzegi, wypełniła salę.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w Gospodzie.

W ZĄBKOWICACH.

W Ząbkowicach uroczystość 10-lecia dostępu do morza obchodzona była ściśle według ustalonego przez komitet programu. Dzięki sprężystej organizacji komitetu pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. J. Plucińskiego, prezesa miejscowego koła Ligi morskiej rzecznej p. Balcera, oraz członków komitetu P. P. Ostrowskiego, Tasieckiego i innych uroczystość wypadła naprawdę imponująco. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, w kościele, gdzie ks. Pluciński wygłosił okolicznościowe przemówienie o znaczeniu dostępu do morza. O godzinie 4 w sali Domu ludowego, przy przepełnionej widowni odbyła się uroczysta akademja. Prelekcję o znaczeniu dostępu morza wygłosił dr. M. Rzadkiewicz z Sosnowca. Po prelekcji rozpoczęła się część koncertowa. Chóry szkolne pod batutą prof. p. Lenarcika odśpiewały b. ładnie „Kraju mój kochany" i mazura „Hej do tańca" F. Flaszy. Uczenice szkoły powszechnej Śliwowska i Jarosżówna wypowiedziały dwie deklamacje o morzu.

Następnie p. Mattej przy akompanjamencie prof. Lenarcika odśpiewał solo arję Torreadora z opery „Carmen" Grajek, Lolita, A czemuż mnie całowała.

Była to najpiękniejsza część programu, to też wykonawców rzęsiście oklaskiwano i zmuszano do bisów. Śpiew p. Matteja cechowała swoboda, oraz wyraźna dykcja. Głos p. M. posiada opanowany, skalę wyjątkowo rozległą. Na zakończenie programu wyświetlano film propagandowy o morzu. W przerwach przygrywała orkiestra kolejowa. Całość wypadła nad wyraz sympatycznie i wywarła b. miłe wrażenie.

W DĄBROWIE.

Mimo silnego mrozu, połączonego z dokuczliwym wiatrem, obchód 10 rocznicy odzyskania dostępu do morza wypadł w Dąbrowie nadspodziewanie dobrze, a co ważniejsza, wywołał duże zainteresowanie wśród szerokich sfer ludności, co w akcji propagandowej ma doniosłe znaczenie.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele, gdzie mszę św. odprawił ks. Kaczmarczyk, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Flisowski.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód, z udziałem wszystkich miejscowych zrzeszeń, organizacyj i szkół średnich, który z rozwiniętymi sztandarami i przy dźwiękach orkiestry udał się przed pomnik Kościuszki. Tutaj po przemówieniu dr. Piwowara nastąpił uroczysty moment podniesienia bandery polskiej przy dźwiękach hymnu narodowego, co wywołało silne wrażenie na zgromadzonych.

Następnie w sali kina „Kometa" odbyła się uroczysta akademja.

O zainteresowaniu ludności sprawą morza świadczyła przepełniona sala. Na wstępie prezes miejscowego oddziału Ligi morskiej i rzecznej dyr. Kaczkowski wygłosił doskonałe pod względem formy i treści przemówienie, poruszając przedewszystkiem gospodarcze znaczenie posiadania dostępu do morza i wpływ na mocarstwowy rozwój państwa.

Po przemówieniu nastąpiły popisy orkiestry uczniów szkoły górniczej pod batutą prof. Guzikowskiego, oraz chóru Tow. muzycznego pod kierownictwem dyr. Cichonia. Następnie śpiewał solo p. Sajdak, a artysta teatru katowickiego p. Dardzikowski deklamował okolicznościowe utwory. Wszystkich wykonawców darzono rzęsistymi oklaskami.

Wynik obchodu 10-lecia dostępu do morza zarówno pod względem propagandy jak i kasowym, zbiórka bowiem uliczna przyniosła przeszło 300 zł. uważać należy za dodatni, natomiast nieszczególne w tych okolicznościach świadectwo wystawili sobie właściciele nieruchomości, gdyż mimo ogłoszeń i wezwań, zaledwi eklika tylko domów udekorowano flagami.

Z innych prac komitetu obchodu 10-lecia odzyskania morza polskiego wymienić trzeba ogłoszenie konkursu w szkołach średnich na wykonanie jachtu, lub kutra rybackiego.

Nagrody stanowią: bezpłatny bilet w obydwie strony do Gdyni, oraz nagrody książkowe, co niewątpliwie zachęci młodzież do wzięcia licznego udziału w konkursie.

Poza tem rozesłano do instytucyj i przedsiębiorstw listy składek. Ponieważ wszelkie wpływy pieniężne przeznaczone są na budowę floty narodowej, należy spodziewać się, iż listy przyniosą pokaźny dochód.

W tych dniach ukaże się na ulicach miasta efektowny okręt propagandowy, a cała akcja zmierza do tego, aby zainteresować społeczeństwo sprawą morza polskiego i koniecznością budowania floty handlowej, co można szybko zrealizować tylko przy wydatnim poparciu społeczeństwa, które na taki cel napewno nie odmówi pomocy.

O butelki w aptekach

KASY CHORYCH.

Co pewien czas otrzymujemy skargi iż od zgłaszających się po lekarstwa do aptek Kasy chorych żąda się próżnych butelek, lub 10 groszy za wydane naczynie. Okazuje się, iż wydatki na butelki, słoiki itp. naczynia pochłaniają poważne kwoty, tymczasem wszelkie prośby i wezwania do chorych o zwrot niepotrzebnych naczyń pozostają bez skutku, gdyż nawet chronicy, stale otrzymujący lekarstwa uważają za stosowniejsze wyrzucić lub zniszczyć naczynie, niż zwrócić je aptece. Zarząd Kasy chorych, wychodząc z założenia, iż wydatek na naczynia można poważnie zmniejszyć, jeżeli chorzy zechcą zwracać puste butelki, słoiki i inne naczynia wydał wspomniane powyżej zarządzenie, oparte na słusznej podstawie, że kto chce niszczyć bezcelowo mejątek instytucji społecznej, niech za to płaci.

Narzekania na bezwzględne traktowanie zgłaszających się po lekarstwa, nie odpowiadają prawdzie, jeżeli bowiem przyjdzie ktoś z odległej miejscowości i niema ani butelki, ani 10 gr. względnie w razie spóźnionej pory, lub naglego wypadku, zawsze lekarstwo otrzyma.

Słuszne zarządzenie, podyktowane celowymi względami oszczędnościowymi, powinno być przestrzegane, gdyż zmniejszenie niepotrzebnych wydatków wpłynie na poprawę pomocy, co wszyscy ubezpieczeni winni mieć na uwadze.

Proces czumowców

W SĄDZIE OKRĘGOWYM.

Dziś rozpoczyna się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces przeciwko P. P. S. lewicy wraz z b. generalnym sekretarzem tej partji Andrzejem Czumą.

Ławę oskarżonych zajmie 27 członków P. P. S. lewicy pod zarzutem działalności antypaństwowej na terenie całej Rzeczypospolitej.

Pierwszy tem proces przeciwko P. P. S. lewicy budzi ogromne zainteresowanie wśród szerokich mas ludności, dlatego też wstęp na salę odbywać się będzie tylko za specjalnemi biletami.

Na rozprawę, której przewodniczyć będzie sędzia p. Sokolski, a oskarżać — wiceprokurator p. Jewniewicz, powołano kilkudziesięciu świadków tak ze strony prokuratury, jako też świadków obrony.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie około dwóch tygodni. Spodziewany jest przyjazd kilku słynnych w sprawach politycznych adwokatów z Warszawy, jak również przedstawicieli władz i prasy stołecznej.

53.499 zł. grzywny

ZA PRZEMYCANIE TYTONIU.

W wyniku intensywnej pracy funkcjonarjuszy straży granicznej dokonano szeregu rewizyj u podejrzanych osób. M. in. znaleziono w mieszkaniu 23-letniego Bolesława Sitko w Cynkowie, pow. Zawierciańskiego, większą ilość tytoniu, pochodzenia niemieckiego, wagi 33.25 kg. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Sitko przyznał się do przemycania tytoniu z zagranicy. Tytoń uległ konfiskacie, a Sitko powędrował do urzędu celnego w Sosnowcu, gdzie spisano protokół i skierowano sprawę do Sądu.

Wczoraj Sitko zajął miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 53.499.50 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 267 dni aresztu, oraz na zapłacenie 5.344.95 zł. opłat sądowych.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ant. Podgórski w Sosnowcu: W odpowiedzi na list z dn. 5 bm. komunikujemy, że dokładnych informacyj udzieli Panu Sekretarjat Rady połączonych organizacyj przemysłu graficznego w Warszawie, ul. Królewska 10 m.17. Szkoła przemysłu graficznego: Warszawa, ul. Składowa 3.

P. Bares Piotr w Bobrownikach. Nakaz płatniczy, o którym Pan pisze, jest zgodnie z podanym przez nas okólnikiem Izby skarbowej w Kielcach, bezwzględnie niesłuszny i bezpodstawny, a więc należy wnieść sprzeciw. Część listu gdzie pisze Pan o odpowiedzi Izby skarbowej jest niezrozumiała, gdyż niema przecież ani ustawy, któreby opiewały, iż przeciwko orzeczeniu podatkowemu nie przysługuje żaden środek prawny.

Przeciwko niesłusznemu podatkowi należy wnieść sprzeciw, powołując się na podany przez nas okólnik Izby skarbowej.

P. A. Brzozowski w Zawierciu. Za wyrazy uznania dziękujemy. Listu nie wydrukujemy, gdyż robotnicy najlepiej przekonali się, że cała działalność socjalistów jest ordynarnem oszustwem i żerowaniem na nieświadomości rzesz robotniczych.

Kursy przysposobienia wojskowego

dla kobiet w Krakowie.

Powiatowa komenda przysposobienia wojskowego w Sosnowcu komunikuje, że w zakresie p. w. kobiet przewidziane są następujące kursy w Krakowie:

a) W czasie od 19 lutego do 1 marca rb. 11-dniowy kurs higjeny i ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego, oraz gier ruchowych dla członkiń stowarzyszeń wiejskich.

Warunki przyjęcia na powyższy kurs: 18 lat, dobry stan zdrowia, cenzus naukowy szkoły powszechnej, polecenie władz miejscowego oddziału odnośnego stowarzyszenia.

Zgłoszenia niezwłocznie kierować należy do sekcji „Kół gospodyń" N. T. Roln. Kraków, pl. Szczepański 8.

b) W czasie od 2 — 31 marca rb. kurs instruktorski niższy p. w. (skrócony program poinstruktorski kat. B.) dla kandydatek na komendantki oddziałów p. w. kobiet ze Zw. strzeleckiego i Stow. modzieży polskiej ze Śląska.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat, dobry stan zdrowia, cenzus naukowy szkoły powszech., zobowiązanie się do bezinteresownej pracy w dziedzinie p. w. k. w miejscu swego zamieszkania minimum w przeciągu roku od ukończenia kursu w ilości najmniej 2 godziny tygodniowo.

Zgłoszenia kierować należy do władz wymienionych stowarzyszeń do 20 lutego rb. (Komenda Związku strzeleckiego w Krakowie, ul. Florjańska 53. Komenda główna drużyn W. F. i P. W. Stowarzyszenie młodzieży polskiej w Krakowie).

c) w czasie od 13—27 kwietnia rb. kurs instruktorski niższy (skrócony program poinstr. kat. A.) dla kandydatek na komendantki hufców szkolnych, oraz dla funkcjonujących już komendantek hufców, których wyszkolenie instruktorskie wymaga metodycznego uzupełnienia.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna lub seminarjalna, wiek do 35 lat, dobry stan zdrowia, zobowiązanie się do minimum rocznej pracy bezinteresownej w dziedzinie p. w. (najmniej 2 godziny tygodniowo). Zgłoszenia kierować należy do Org. przysp. kobiet do obrony kraju — Kraków, Al. Krasińskiego 32 — Zarembina — do dnia 15 marca rb.

Wyżej wymieniony kurs będzie doszkoleniem komendantek hufców w dziedzinie p. w.

Uczestniczki wszystkich wymienionych kursów korzystają z pomieszczenia i wyżywienia oraz z przejazdów kolejowych ze zniżką 50 proc.

Uczestniczki kursów ad pkt. a) dopłacą pewną kwotę do kosztów utrzymania, kursu ad pkt. b) i c) dopłacą 1 zł. dziennie.

W czasie od 21 do 25 lutego rb. rozpocznie się przy 21 dywizji w Bielsku kurs narciarski męski doskonalający dla zawodowych narciarzy. Na kurs mogą być przyjęci uczestnicy, którzy posiadają ukończone wstępne kursy, oraz nabyli pewnej wprawy w jeździe nartami. Kandydaci posiadający warunki wspomniane, winni posiadać także całkowity sprzęt narciarski. Zgłoszenia należy bezpośrednio kierować do 21 dywizji piechoty w Bielsku.

Wszyscy uczestnicy otrzymują z pow. komendy p. w. w Sosnowcu 50 proc. zniżkę kolejową.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile ludzi zatrudnia przemysł w Polsce.

Ilość robotników, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu Rzeczypospolitej Polskiej, wynosiła w pierwszej połowie 1928 r. 854.000, w czem mężczyzn 6[illegible].000, kobiet 184.000, młodocianych 58.000. Personel nierobotniczy, to znaczy pracownicy biurowi, urzędnicy i t. p., zajęty w przemyśle, dochodził w tym samym czasie do 85.000 osób. W ten sposób w przemyśle naszym około 940.000 pracowników fizycznych i umysłowych. Ponieważ w tym samym okresie ilość zarejestrowanych urzędowo bezrobotnych wynosiła 165.000, więc można powiedzieć, że ogólna ilość osób, zatrudnionych w przemyśle, przekracza w Polsce 1.100.000. Od tego czasu liczba ta zniacznieciszym zmianom nie uległa.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu i stan ich zatrudnienia, to rzecz przedstawia się, jak następuje.

Największą liczbę robotników zatrudnia w Polsce włókiennictwo i górnictwo. W przemyśle włókienniczym pracuje 189.000 osób (nie licząc chwilowo bezrobotnych), w górnictwie 151.000. Trzecie miejsce zajmuje przemysł metalowo-maszynowy! zatrudnia on 112.000 pracowników (zaznaczyć trzeba, że wszystkie podawane tu liczby obejmują zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych). W przemyśle spożywczym, który zajmuje następne miejsce, pracuje 98.000 osób; przemysł ten obejmuje: młyny, piekarnie, gorzelnie, browary, cukrownie, fabryki konserw, cykorji i t. d.

Dalej idzie przemysł mineralny (cegielnie, cementownie, huty szklane, zakłady ceramiczne, fabryki kafli i dachówek, betoniarnie i t. d.), zatrudniający 85.000 ludzi; drzewny — 83.000, hutniczy — 62.000, chemiczny — 48.000 i budowlany — 42.000. Inne przemysły zatrudniają już znacznie mniej osób. Odzieżowy 19.000, poligraficzny 17.000, papierniczy 15.500, elektrownie i wodociągi 12.000, skórzany 9.500, zapałczany 2.500.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 2 do 7 b. m. spędzono na targi: buhaji 98, wołów 55, krów 1002, jałówek 200, cieląt 113, nierogacizny 1608, ogółem 3076 zwierząt.

ILOŚĆ I WARTOŚĆ WYWIEZIONYCH JAJ. W roku ubiegłym wywieziono z Polski z górą 857 miljonów sztuk jaj za które zapłacono nam 142.504.000 złotych. Przeciętnie za jedno jajko osiągnięto powyżej 16 groszy. Przyjmując niesność jednej kury na 80 sztuk jaj rocznie, przypada na ogólną ilość wywiezionych zagranicę jaj pełna roczna niesność na z górą 10.716.000 sztuk kur. Koszty wyprodukowania jaj wywniezionych wynosiły około 66 miljonów złotych. Przeciętnie dziennie wywóz w roku ubiegłym wynosił z górą 2.348 tysięcy sztuk jaj.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 10.2.

AKCJE: Bank Polski 183.50 — 184.00 —183.50, Przemysłowy Lwów 106.00, Cukier 30.00 — 31.00, Lilpop 25.50, Modrzejów 13.75, Ostrowieckie 62.00 — 63.00, Starachowice 22.25 — 22.50 — 22.25, Haberbusch 16.00, 4 pr. poż. inwest. 124.50 —125.00, 5 pr. premj. dol. 79.00 — 80.00, 5 pr. Konwersyjna 51.25 — 52.00, 6 proc. Dolarowa 79.50, 10 pr. Kolejowa 102.50, 4 i pół pr. Ziemskie 53.00 — 52.75.

WALUTY i DEWIZY: Dolary 8.86. Nowy Jork 8.90.2, Nowy Jork Kabel 8.92, Londyn 43.37.75, Paryż 26.38.50, Włochy 46.70, Belgja 124.30, Szwajcarja 172.15, Holandja 357.90, Talin 237.70, Gdańsk 173.40, Berlin 212.98. Dolar prywatny 8.86.75.

Ze sportu.

Z WALNEGO ZEBRANIA CZELADZKIEGO K. S. W ub. sobotę w lokalu własnym odbyło się roczne walne zebranie członków Czeladzkiego klubu sportowego przy udziale 40 osób. Zebraniu przewodniczył p. Marjan Miodyński, sekretarzował p. Piątek. Po przemówieniu prezesa p. inż. Michalskiego, który scharakteryzował całokształt gospodarki zarządu, nastąpiło sprawozdanie skarbnika, kierowników poszczególnych sekcyj oraz komisji rewizyjnej. Obrót kasowy w roku sprawozdawczym wyniósł około trzech tysięcy złotych, w czem dochód z meczów stanowi około 1 tys. zł., składki członków około 200 zł., 600 zł. subsydjum Tow. Saturn, resztę zabawy, przedstawienia, impreza lekkoatletyczna itp. Po dyskusji nad sprawozdaniem członkowie uchwalili absolutorjum skarbnikowi i zarządowi, a następnie wybrano nowe władze klubu. Do zarządu weszli pp. inż. Jan Michalski — prezes, Marjan Mokrski — wiceprezes, Piątek — sekretarz, Euzebiusz Majcherczyk — skarbnik, Feliks Majcherczyk — gospodarz, Piotr Urbańczyk — zastępca gosp.. Jan Lorek i Roman Nieszporek. Kierownikami sekcyj: scenicznej — Marjan Miodyński, piłki nożnej — Józef Pawełczyk, lekkoatletycznej — Zygm. Woźniak. Komisja rewizyjna: Bongiovani, Józef Oliwa i Tadeusz Kucewicz; sąd koleżeński: Ludwik Wieczorek, Piotr Wieczorek i Szymon Gąsior.

„POLICYJNY K. S. Będzin—„BRYNICA" 1:0. Onegdaj mimo kilku stopni mrozu odbyło się dawno zapowiadane spotkanie drużyn piłkarskich Policyjnego K. S. contra „Brynica" Czeladź. Spotkanie to odbyło się na boisku tow. Saturn, które pokryte jest grubą stosunkowo warstwą śniegu. Pierwsza połowa gry nie przedstawiała się tak ciekawie, ponieważ piłka co chwila grzęzła w śniegu, który w znacznym stopniu utrudniał przeprowadzenie jakiejkolwiek celowej akcji. W drugiej natomiast połowie udeptane trochę boisko sprzyja drużynie gości, która teraz stale atakuje miejscowych, usadawiając się pod ich bramką. Miejscowi bronią się rozpaczliwie „murując" bramkę, w końcu jedna Wiznerowi z Policyjnego udaje się dla swych barw uzyskać zwycięską bramkę. Policyjny przedstawia dobrze zgrany i groźny zespół. Grze, jak już zaznaczyliśmy, przeszkadzał mróz i śnieg, mimo tego na boisku zgromadziło się kilkuset widzów. Z powodu nieprzybycia sędziego, zawody prowadził p. Irzycki, nie zadawalając obydwóch stron, a zwłaszcza gości, którzy zarzucają mu nieuznanie dwóch zdobytych bramek.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY

Bigos polski (na 6 osób).

1 kg. kwaszonej kapusty należy wypłukac, aby nie była zbyt kwaśna i zastawić, dodając 1 cebulkę w całości, łyżkę smalcu, 3 suszone grzybki, oraz szczyptę soli i pieprzu. Gdy kapusta już miękka, kraje się w kostkę 25 dkg ugotowanej wieprzowiny, oraz 25 dkg upieczonej wołowiny, daje mięso do kapusty, aby wszystko razem się dusiło. Następnie pokroić drobno 5 dkg słoniny, stopić ją, a gdy już skwarki lekko zrumienione, wsypać łyżkę mąki i mieszając także lekko ją zrumienić. Zasmażkę można rozprowadzić kwasem od kapusty, jeżeli nie jest za kwaśny, lub rosołem i wlać do bigosu, który musi się dłuższy czas na wolnym ogniu dusić. Do gotowego bigosu dodaje się dla lepszego smaku kilka kropel przyprawy Maggi'ego. Podając bigos do stołu, można go obłożyć kiełbasą. Do bigosu dodaje się także dziczyznę, cielęcinę i drób.

571 „Ianka".

Kronika Zawiercia.

× ZE STAROSTWA. Dnia 9 bm. przybył do Zawiercia nowomianowany starosta pow. p. Stanisław Konopacki. Wczoraj p. starosta objął urzędowanie, zaś w dniu dzisiejszym, wyjechał z b. starostą tutejszym p. Kowalskim celem zameldowania się u p. ministra spr. wewn.

× OBCHÓD „TYGODNIA BANDERY"

Onegdajsze uroczystości 10-lecia odzyskania morza rozpoczęły się solemnem nabożeństwem w kościele parafialnym, dokąd przybyły liczne organizacje ze sztandarami oraz przedstawiciele komitetu „Tygodnia Bandery" i Ligi morskiej i Rzecznej. Podniosłe kazanie wygłosił ks. pref. Banasiński. Po nabożeństwie p. pułk. Werner w imieniu komitetu obchodu złożył wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza. Długi, barwny pochód ruszył w ulicę 3 Maja. Tutaj przy dźwiękach hymnu narodowego nastąpiło podniesienie bandery, poczem p. wicestarosta Langerst wygłosił przemówienie okolicznościowe. Uroczystości przedpołudniowe zakończono defiladą.

Popołudniu o godz. 6 w udekorowanej banderami i emblematami marynarskiemi sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja, rozpoczęta hymnem narodowym. Po przemówieniu prezesa Oddz. Ligi Morskiej, p. T. Klepy, odbyły się piękne produkcje muzyczne. Chór seminarjum naucz. pod kierunkiem prof Mugieńskiego wykonał doskonale szereg pieśni. P. prof. R. Mugieński odegrał z właściwą sobie maestrją utwory Wieniawskiego, Vieuxtemps i inne; p. J. Marczewska odtańczyła ślicznie tańce „Motyl" i „Marynarski" uczenice seminarjum wypowiedziały z uczuciem poezje o morzu. Orkiestra fabr. „E. Erbe" pod wytrawnem kierownictwem p. Schmana odegrała wyjątki z kilku oper. Akompanjament spoczywał w rękach p. S. Żurawskiego. Całość wypadła nadzwyczaj miło. W ciągu bież. tygodnia spodziewane są jeszcze odczyty popularne o morzu.

× KRWAWA NIEDZIELA. Rzadko kiedy niedziela w Zawierciu przejdzie bez bójki. Dnia 9 bm. po godz. 9 wybrało się kilku nieproszonych gości na zabawę do Wł. Bilnika w Kosowskiej Niwie. Gospodarz wyprosił awanturników ze swego domu, co nie uszło mu bezkarnie. Gdy po pół godz. Bilnik wyszedł na podwórze, zasypany został strzałami rewolwerowemi. Jedna z kul utkwiła Bilnikowi w lewej nodze. Na odgłos wystrzałów i krzyk rannego wybiegli domownicy i zdołali schwycić Jana Piętkę, Fr. Adamczyka i St. Grala. Innych trzech napastników zbiegło. Policja prowadzi dochodzenie.

Inni zawiercianie, E. Podgórski i I. Mach napadli na mieszkanie J. Firaszki, Senatorska 15, i wybiwszy mu szyby, pobili go dotkliwie.

Tajemnicza zbrodnia

w pałacyku przy ul. Bagatela.

Przy ul. Bagatela 6 w Warszawie znajduje się pałacyk, będący własnością spadkobierców Leona Jantzena, w którym lokal oznaczony nr. 2, znajdujący się na pierwszem piętrze, zamieszkuje od szeregu lat wdowa po b. przemysłowcu, p. Jadwiga Jantzenowa.

W jednym z pokojów, od trzech przeszło lat mieszkał w charakterze sublokatora 30-letni Kazimierz Kruszewski, b. kapitan rezerwy, pilot 1 pułku lotniczego.

W niedzielę około g. 2 popoł., gdy Kruszewski leżał jeszcze w łóżku, do mieszkania Jantzenowej zadzwonił jakiś mężczyzna, wysoki brunet, który oświadczył służącej, że pragnie widzieć się z Kruszewskim.

Na zapytanie o nazwisko, nieznajomy odpowiedział, że nazywa się Kołodziejski i że napewno zostanie przez Kruszewskiego przyjęty.

Istotnie Kruszewski polecił służącej wprowadzić przybysza do pokoju.

Po upływie kilkunastu minut służąca usłyszała huk kilku wystrzłów rewolwerowych.

Przerażona pobiegła do pokoju Kruszewskiego, którego ujrzała leżącego na podłodze. Z rany na czole broczyła obficie krew.

Natychmiast o zbrodni zawiadomiono 9-ty komisarjat policji oraz pogotowie ratunkowe.

Przeprowadzone dochodzenie przez policję 9 komisarjatu oraz przedstawicieli urzędu śledczego ustaliło przedewszystkiem, że Kruszewski został zamordowany dwoma wystrzałami z rewolweru, przyczem jedna z kul utkwiła w mózgu, druga zaś w klatce piersiowej, naruszając kręgosłup. Obie kule były śmiertelne.

Podczas szczegółowej rewizji, przeprowadzonej przez władze śledcze w mieszkaniu Kruszewskiego, znaleziono trzy łuski kul z rewolweru systemu Browning, z czego wnioskować należy, że morderca, który natychmiast po dokonaniu zbrodni zdołał zbiec niepostrzeżenie, strzelał trzykrotnie do swej ofiary, przyczem jedna z kul chybiła, trafiając w ścianę.

Ze znalezionych notatek i dokumentów ustalenie nazwiska zbrodniarza i jego aresztowanie jest kwestją najbliższych godzin.

Zwłoki zamordowanego Kruszewskiego przewieziono do prosektorjum gdzie będą poddane sekcji, mieszkanie zaś zostało opieczętowane.

Jak można ustalić z zeznań znajomych śp. Kruszewskiego, był on głównym opiekunem nieletnich dzieci śp. Hempla, właściciela majątku ziemskiego Tuchowice, w pow. Łukowskim.

Swego czasu administratorem majątku był Kołodziejski zwolniony przez Kruszewskiego na skutek ciągłych zatargów i nieporozumień.

Według pogłosek, przedwczoraj wieczorem Kruszewski spotkał się z jakimś osobnikiem w cukierni Dakowskiego przy ul. Bagatela, z którym prowadził przez kilka godzin bardzo ożywioną rozmowę. Czy rozmowa ta ma jakiś związek z zabójstwem, ustali śledztwo.

Ś. p. Kazimierz Kruszewski pozostawił ciężko chorą na serce matkę-staruszkę. Wśród znajomych i kolegów cieszył się opinją dobrego kolegi i uczciwego człowieka.

Ze względu na dobro śledztwa, które jest już na właściwym tropie, nie podajemy bliższych szczegółów kto i dlaczego mógł dokonać morderstwa.

Tłem zbrodni były porachunki osobiste — na jakiem tle — ustalą najbliższe dni.

Porażka Petkiewicza

Dnia 9 bm. startował w Nowym Jorku w hali Madison Square Petkiewicz na dystansie 2 mil angielskich (3218 mtr.). Od startu aż do 80 mtr. przed końcem prowadził Petkiewicz. Na 80 metrze student uniwersytetu w Pensylwanji Rekert wysunął się naprzód i wygrał bieg o 9 mtr. przed Petkiewiczem w czasie 2 m. 26.2.

Startowało 18 biegaczy.

Nieznaczny spadek

PRZYROSTU NATURALNEGO LUDNOŚCI.

Wiadomości Statystyczne podają cyfry tymczasowe o ruchu naturalnym w 3-cim kwartale 1929 r. Ogółem w kwartale sprawozdawczym małżeństw zawarto 60.606 (co wynosi w stosunku rocznym 8.0 małżeństw na 1000 ludności), urodzeń zarejestrowano 243.472 (32 na 1000 ludności), zgonów — 114.199 (15 na 1000 ludności); **przyrost naturalny ludności wynosił 129.273 (17 na 1000 ludności)**

. Liczba małżeństw zawartych wykazuje niewielką dalszą zwyżkę (o 1.5 proc.), w porównaniu do 3-go kwartału 1928 r. Największą zwyżkę zanotowano w województwach południowych (3.8 proc.). Liczba urodzeń w porównaniu z tymże trzecim kwartałem 1928 r. uległa niewielkiej zniżce (o 1.5 proc). Zniżka ta nie jest powszechna, w województwach zachodnich zanotowano pewien wzrost liczby urodzin (o 1 proc). Liczba zgonów jest również nieco mniejsza niż w odpowiednim kwartale 1928 r. (o 1.3 proc.). Przyrost naturalny spadł nieznacznie (o 1.7 pr.).

RADJO-OGRZEWANIE

FALE RADJOWE W KALORJACH.

Z Ameryki nadchodzą wiadomości o nowem zastosowaniu fal radjowych. Chodzi mianowicie o zużytkowanie fal eteru do celów praktycznego życia. General Electric Co. opracowuje od jakiegoś czasu typ aparatów odbiorczych, pozwalających zamieniać fale radjowe w kalorje. Doświadczenia nad tą formą zamiany energji dały podobno jaknajlepsze wyniki. Ciepło, przenoszone na setki kilometrów w postaci krótkich fal radjowych będzie gromadzone w specjalnych piecykach, przydatnych zarówno do ogrzewania wnętrz, jak też do gotowania pożywienia. O ile General Electric Co. istotnie wypuści w świat swój nowy wynalazek, będziemy wkrótce w możności piec kasztany lub gotować jaja na arji z „Carmen" lub „Tosci", a ognisko bez ognia, ogrzewające skostniałe członki eksploatorów stref podbiegunowych, lub też nowoczesny „termoakumulator" rozbrzmiewający zależnie od woli lokatora mieszkania — głosem prelegenta lub dźwiękiem dalekiej orkiestry, staną się technicznemi zdobyczami dnia jutrzejszego.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

34)

Linda była tego dnia u mnie na obiedzie. Ponieważ nie wiedziałem, ile czasu zajmie mi rozmowa z panią Mitchell, umówiliśmy się, że przyjdzie wprost z poranku, jak w zeszłym tygodniu. Z prostego sentymentu (myślcie sobie, że byliśmy niemądry! wolna wola!) postanowiliśmy zadowolnić się tem samem, cośmy jedli za jej poprzedniej bytności. Tego dnia, mając nieco więcej czasu, zrobiłem pewne przygotowania: nakryłem do stołu i t. d. Zanim usłyszałem miły szczebiot, byłem gotów na jej przyjęcie (Linda wzięła moje instrukcje dosłownie i nie podnosiła głosu, mówiąc przez tubę).

— Musimy koniecznie obejrzeć rzecz, którą mi dziś wieczorem wręczono — rzekłem. — Wolałbym mieć to już poza sobą!

— Chyba już nie to, Carty?!... Pamiętaj: żadnych okropności! Czyż nie lepiej odrazu spalić? O co chodzi?!...

— Zgadzam się z tobą najzupełniej. Ale to już chyba rzeczywiście ostatni raz! — Myliłem się: przedostatni!

Podałem jej kopertę.

Przeczytała „dla Lindy" i zmarszczyła czoło.

— Jego pismo... co to znaczy, Carty? Skąd to masz?!...

— Jego żona znalazła to w biurku, koperta była zalakowana, ale złamała pieczęcie i zajrzała do środka. Wręczyła mi to biedaczka w przekonaniu, że popsuje nasz stosunek.

— Co to znaczy, Carty? — powtórzyła — co to jest? — a kiedy powiedziałem, że nie zaglądałem: — Dlaczego? Trzeba było zajrzeć.

— Myślałem, że będziemy mieli większą zabawę, oglądając to razem — powiedziałem. — I nawet nie bałem się, że mógłbyś mię podejrzewać. że się boję, słowo daję!

Pocałowała mię.

— Zawsze masz słuszność i wszystko co zrobisz jest dobre. No, skończmy z tem!

Wyrzuciliśmy zawartość koperty na nasz stół jadalny Oboje aż krzyknęliśmy ze zdziwienia. Poczem (zrobiłem to z rozmysłem, zaciekawiony czy Linda doszła do tego samego wniosku, co ja) pochyliwszy się, zebrałem srebrne i niklowe monety, które stoczyły się na podłogę. Gdy podszedłem do stołu, z ręką pełną pieniędzy, z twarzy Lindy odgadłem, że rozumie.

— To jest dowód — rzekłem. — Innego nie potrzebujemy, prawda?

— Pewnie — potwierdziła Linda. — To znaczy: oczywiście!

— Nie doceniełaś swoich strat!

Prawda, żaden z klejnotów nie był szczególnie cenny lub kosztowny, ale było ich kilka: szpilki, kolczyki, bransoletka z wielkim turkusem, wisiorek na złotym łańcuszku.

— Pieniędzy jest więcej, niż sądziłam — rzekła Linda. — Och już wiem! Przecież to z szuflady Janiny i z mojej torebki! I mój stary kontrakt... Teraz mam dwa... To straszne, Carty! Nie chcę tego dotykać! Czy myślisz, że na tem jest krew?!

Wskazała banknoty.

— Powiedziałam Pawłowi, żeby się postarał o dwudziestodolarowe banknoty... Przynosił mi zawsze pieniądze.

Przeliczyłem banknoty. Siedziała z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Dwadzieścia pięć sztuk — powiedziałem są wszystkie.

— Pamiętam! Powiedziałeś: z jakim wstrętem musiał kraść moje klejnoty i pieniądze z szuflady Janiny! Ach, Carty! Dlaczego obrabował biednego Pawła! Dlaczego nie zostawił przy nim tej sumy?

— Żeby wyglądało, że go obrabowano — powiedziałem. — Zabity człowiek z pięciuset dolarami w kieszeni — to dałoby zbyt wiele do myślenia policji:

— Ale dlaczego Koni zatrzymał to wszystko i odesłał mi w tak straszny sposób?!... Czy temu, kto zabił, nie wszystko jedno czy na dodatek ukradł?!...

— On nie był w ścisłem tego słowa znaczeniu mordercą — rzekłem. — Cierpiał na rodzaj manji. Chciał zagwarantować sobie bezpieczeństwo. Zabił Pawła, zabiłby ciebie i mnie, gdyby sądził, że jest to dla niego jedyne wyjście!

— Ale nie dlatego przecież zabił moich rodziców — zawołała.

D. c. n.

Jubileusz fraka.

Frak, ale czarny, bo kolorowe zaczęto nosić o wiele wcześniej, obchodzi w tym roku stuletni jubileusz. Zrodził się on z pomysłu powieściopisarza. Był nim autor bardzo poczytnych w swoim czasie powieści „Ostatnie dni Pompei” oraz „Pelham” lord Bulwer. Bohaterka ostatniej z wymienionych powieści, lady Frances Palhon, wyraziła w liście do swego syna następującą opinję: „Co się tyczy Twego wyglądu zewnętrznego, to nie mogę pominąć wyznania, że ubiór niebieski ,w którym widziałam Cię ostatnio, wcale mi się nie podoba. Wyglądasz najlepiej w stroju czarnym i jest to wielki komplement, gdyż mężczyzna musi mieć powierzchowność bardzo dostyngowaną, aby dobrze wyglądać w stroju czarnym”. A że wówczas powieściowe typy były bardzo chętnie naśladowane, więc też i syn lady Pelham, ów młodzieniec piękny i dystyngowany, który zgodnie z zaleceniami matki zastąpił frak kolorowy czarnym, zyskał szybko licznych naśladowców, którzy utrwalili w Anglji modę czarnych fraków.

Burmistrz-dziecko

Anglja jest krajem najdziwaczniejszych tradycyj. Zadziwiająca tradycja egzystuje w angielskiej miejscowości Orsett. Stanowisko burmistrza w tem miasteczku przechodzi z rąk do rąk jednej i tej samej rodziny Wilson, przyczem godność dziedziczy zawsze tylko kobieta. W roku bieżącym wybrana została na burmistrza Orsett miss Małgorzata Wilson, która ma zaledwie 11 lat. Rzecz naturalna, że w zastępstwie dziewczynki funkcje burmistrza wykonywują osoby dorosłe. Niemniej na wszelkich dokumentach urzędowych widnieć musi podpis młodocianej burmistrzyni.

Sąd Biskupi Częstochowski

w sprawie separacyjnej małżonków Aurelji i Józefa Pieczyraków, na mocy decyzji powziętej na sesji sądowej w dniu 10 lutego 1930 roku, niniejszem dokumentem wzywa peremptorycznie w myśl kanonów 1714 i 1720 § 2. **Józefa Pieczyraka** z pobytu niewiadomego, aby w dniu 21 lutego 1930 roku o godzinie 3-ej po południu, stawił się osobiście w kancelarji probostwa w Wojkowicach Komornych w charakterze pozwanego zaznaczając iż w razie niestawienia się w myśl kanonu 1842 i 1851 będzie ogłoszony winnym (contumax) i postępowanie sądowe będzie prowadzone zaocznie ze skutkami prawnemi przewidzianemi w tychże kanonach.

Sędzia Delegowany:
Ks. ANTONI SEWERYNEK.

Notarjusz Delegowany:
Ks. WŁODZIMIERZ ROSSO.

Wojkowice-Komorne, dnia 10 lutego 1930 roku.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 75. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90, DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI